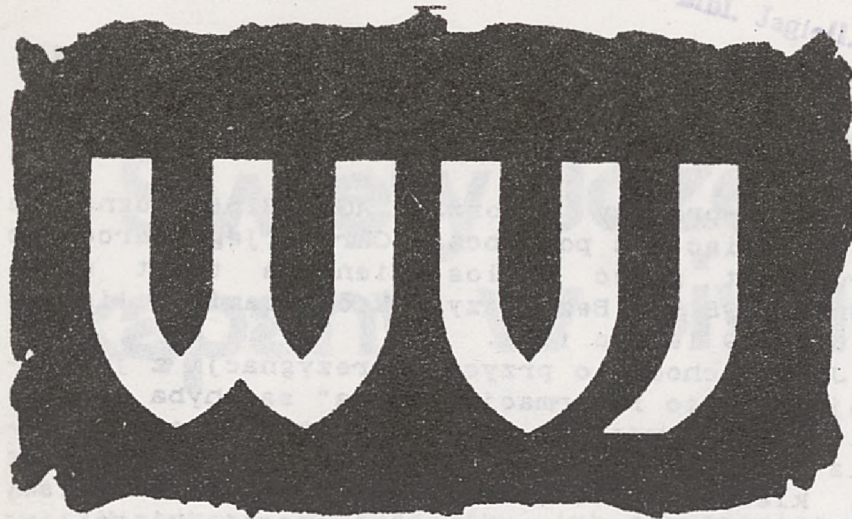




**Nr 9 (15)**  
**rok II**  
**15 kwietnia**  
**1992**

**W I A D O M O Ś C I U J**

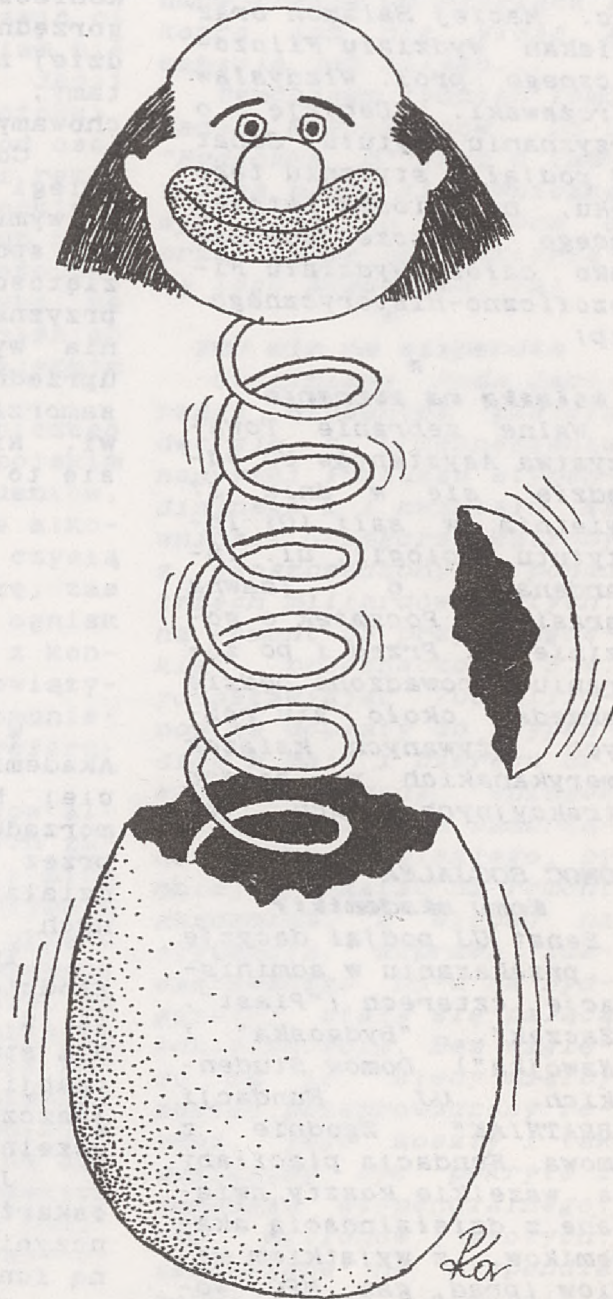
**"WUJ" TYGODNIKIEM?!**

Począwszy od niniejszego numeru pieczę nad naszym organem sprawuje Fundacja Samorządu Studentów UJ "Bratniak". Jednym z głównych celów "Bratniaka" jest wspieranie różnego rodzaju inicjatyw studenckich, między innymi poprzez działalność wydawniczą. Niewykluczone, że pod opiekuńczymi skrzydłami Fundacji uda nam się przejść na cykl tygodniowy. Zależy to w chwili obecnej nie tyle od finansów, co od systematycznego napływu materiałów. Proponujemy więc wszystkim, którzy potrafią utrzymać pióro w ręku: spróbujcie swych sił w dziennikarskim fachu!

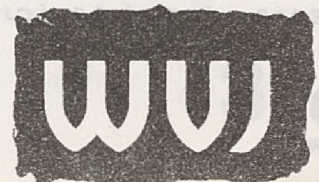
Jeśli wyprowadziła Cię z równowagi instytutowa pani sekretarka albo administracja akademika, w którym mieszkasz - napisz o tym do "WUJ-a". Jeśli byłeś na rewelacyjnej lub żenującej imprezie w klubie studenckim - łap za pióro lub maszynę, w zależności od stanu posiadania. Jeśli pragniesz obnażyć zgniliznę któregoś z "samorządowych aparatczyków" - proszę bardzo, byle bez wyzwisk. Jeśli chcesz poinformować o zebraniu, zbiórce, spektaklu, koncercie - żaden problem. Wszystkie materiały prosimy wrzucać do redakcyjnej koperty w Collegium Novum, pokój 31 A. Trojka redaktorów "WUJ-a" naprawdę nie jest w stanie dotrzeć wszędzie samodzielnie.

Jednocześnie informujemy, że nasz poczytny organ zaczyna zamieszczać ogłoszenia i reklamy. Biuro ogłoszeń "WUJ-a" mieści się w administracji DS "Zaczek", al. 3 Maja 5 (parter), tel. 33-19-14. Ceny konkurencyjne, dla kilku pierwszych chętnych "wałęowska", stuprocentowa zniżka (to nie żart!). Ogłaszanie się na tablicach jest metodą bardzo niepewną, kartkę może zerwać byle kto. Zniszczyć cały, ponad tysięczny nakład "WUJ-a" - to zadanie niewykonalne!

Redakcja



**JAJECZNEJ WIELKANOCY**  
**życzy**



31 marca odbyła się uroczystość nadania Edwardowi Raczyńskiemu, byłemu prezydentowi RP na wychodźstwie, doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miała ona miejsce w ambasadzie polskiej w Londynie. Uczelnię naszą reprezentowali JM rektor prof. Andrzej Pelczar, dziekan Wydziału Historycznego doc. Maciej Salamon oraz dziekan Wydziału Filozoficznego prof. Władysław Strożewski. Decyzję o przyznaniu tytułu Senat UJ podjął w styczniu tego roku, na wniosek istniejącego jeszcze wówczas jako całość Wydziału Filozoficzno-Historycznego.

(P)

\*

## Książka na zebranie

Walne zebranie Towarzystwa Asystentów UJ odbędzie się w dniu 27 kwietnia w sali 101 Instytutu Zoologii, ul. Ingardena 6 (dawna Karasia). Początek o godzinie 18. Przed i po zebraniu prowadzona będzie sprzedaż około stu różnych używanych książek amerykańskich po bardzo atrakcyjnych cenach. (P)

\*

## POMOC SOCJALNA

### Komu akademiki?

Senat UJ podjął decyzję o przekazaniu w administrację czterech ("Piast", "Zaczek", "Bydgoska" i "Nawojka") Domów Studenckich UJ Fundacji "BRATNIAK". Zgodnie z umową, Fundacja płaciłaby za wszelkie koszty związane z działalnością akademików, z wyjątkiem mediów (prąd, gaz, MPC, woda). Obecnie uczelnia dopłaca do BS-ów około 1 miliarda złotych miesięcznie. Przedstawiciele

Organ prasowy Samorządu AGH "BIS 2" uznał za stosowne wziąć nas pod obcas. Okrasą jego marcowego numeru jest garść wyłosliwien na temat notki "Juvenalia '92 - Bez mszy", którą zamieszciliśmy w "WUJ-u" z 29 lutego 1992.

Jeśli chodzi o przyczyny rezygnacji z juvenaliowej mszy, to informacje "BIS-a" są chyba rzeczywistością niesprawdzone. Nie chadzamy nałogowo na zebrania Porozumienia Uczelni Krakowskich, ale tego dnia, kiedy dyskutowano na rzeczony temat, byliśmy na posterunku. Brak stosownej intencji, kłopotliwa konieczność wniesienia opłaty - to były sprawy drugorzędne. Ognista wymiana zdań miała charakter bardziej zasadniczy, światopoglądowy. Z grubsza pamiętamy, kto był za mszą, a kto przeciw niej, ale zachowamy to dla siebie.

Co zaś się tyczy umieszczenia przy nazwisku kolegi Rozkrutą literek AGH, czego dopuszczaliśmy się w wymienionej notce, to przyzajemy, że zrobiliśmy to spontanicznie. Po prostu zafascynowała nas zawziętość, z jaką student WSP Piotr Rozkrut walczył o przyznanie przedstawicielom AGH praw do organizowania wyborów najmilszej studentki. Warto dodać, że uprzednio musiałyby one zostać odebrane członkom samorządu WSP - Grażynie Łazarz i Piotrowi Kciukowi. Nie pomyliliśmy się więc aż tak bardzo, jakby się to mogło z początku wydawać.

redakcja "WUJ-a"



W pierwszym numerze "Niepostępowego Biuletynu Akademickiego" ukazał się wywiad, w którym dr Maciej Matuszewski poruszył m.in. temat Fundacji Samorządu Studentów UJ "Bratniak". Opinie wygłoszone przez p. Matuszewskiego o osobach zaangażowanych w działalność Fundacji trudno zaliczyć do pozytywnych.

Trudno też sprostować zarzuty, że jest się złodziejem nazwy czy w jakiś sposób czerpie korzyści z funduszy, przeznaczonych na pomoc materialną dla studentów. Zwłaszcza, że zarzuty te padły w sytuacji, gdy Fundacja jako instytucja nie miała jeszcze żadnego fizycznego kontaktu z pieniędzmi uczelni czy studentów.

Jako członkowie zarządu Fundacji jesteśmy więc oskarżeni o rzeczy, których nie popełniliśmy, a uczyniła to osoba obdarzona tytułem naukowym i ważną funkcją we władzach Uniwersytetu.

Zgadza się natomiast w pełni ze zdaniem p. Matuszewskiego o konieczności reaktywowania Bratniej Pomocy Studentów UJ: "Toż to była znakomita szkoła wychowania studentów, uczenia odpowiedzialności..." itd. Takiej szkoły w jego studenckich latach zabrakło...

Zarząd Fundacji: A. Massalska, J. Ros, E. Ryśiewicz, J. Bos.

# Święty Józef skąpany w piwie

Mieszkasz w akademiku lub przyszedłeś tam w odwiedziny, masz ochotę na małe co nieco. Odnalezienie najbliższej meliny nie powinno sprawić ci trudu. Meta ma jednak swoje prawa: drinkow tam nie serwują, musisz kupić od razu całą flachę. Jeśli nie posiadasz akurat wystarczającej ilości gotówki, życzliwy meliniarz przyjmie pod zastaw dowód osobisty lub paszport. Nie odejdiesz z pustymi rękoma. Gdybys jednak wybrał się do klubu studenckiego z zamiarem wypicia w miłej atmosferze piwa lub niskoprocentowego drinka, to jest wielce prawdopodobne, że przyjdzie ci się obejść smakiem. Chyba, że kupisz uprzednio alkohol w sklepie i przemycisz go przez bramkę. Szanse przyłapania cię na potajemnym popijaniu są doprawdy niewielkie.

Jeśli ktos nie widzi w tym wszystkim niczego paranoicznego, znaczy to, że przesiał polskim absurdem do szpiku kości. Dla większości studentów, popijających konspiracyjnie wysokoprocentowe alkohole, pojęcie "kultura picia" stanowi czystą abstrakcję, meliniarze nabijają sobie kabzę, zaś kluby studenckie, które powinny pełnić rolę ognisk życia towarzyskiego, z trudem wiążą koniec z koncem. Oto jeden z „błogosławionych” efektów obowiązywania ustawy o wychowaniu w trzeźwości - komunistycznego reliktu, w klasyczny wręcz sposób preferującego działania pozorne.

Rzeczona ustawa zabrania sprzedaży napojów alkoholowych w budynkach uczelnianych, do których zaliczane są także kluby studenckie. Niektóre z nich /"Zaczek", "Rotunda", "Pod przewiązką"/ otrzymują co prawda od Wydziału Gospodarki i Turystyki Urzędu Miasta Krakowa jednorazowe zezwolenia na wyszynk napojów, zawierających maksimum 4,8% alkoholu, są to jednak przypadki niezbyt częste. Ciągłe zabieganie o przychylność odpowiednich urzędników nie należy do przyjemności, podobnie jak wysłuchiwanie komentarzy typu: "No, tym razem wydajemy zezwolenie po raz ostatni". Chcąc odmienić niekorzystną dla środowiska sytuację, przedstawiciele krakowskich klubów studenckich zawiązali w połowie lutego Komitet na Rzecz Zmiany Ustawy o Wychowaniu w Trzeźwości i Przeciwdziałaniu Alkoholizmowi.

Swą działalność Komitet rozpoczął ze sporym hukiem. Nocne łomoty na miasteczku, połączone z wyrzucaniem przez okna zapalonych gazet, nie wszystkim przypadły do gustu. Problem został jednak odpowiednio nagłośniony, a o to głównie chodziło. Później przyszła pora na bardziej parlamentarne

Fundacji szacują, że pod jej zarządem opłaty te zmniejszą się o około 20%. Jednocześnie zobowiązano się do utrzymania pełnego zatrudnienia we wszystkich akademikach (83 osoby). Nie dotyczy to "Zaczka", który i tak od wakacji działa pod zarządem spółki. Mimo, że przekazanie DS-ów fundacji zdaje się być korzystne dla Uniwersytetu, prace nad szczegółami umów trwają od miesiąca i końca ich nie widac. A wakacje już blisko...

Tymczasem tydzień temu Rada Mieszkańców DS-u "Bydgoska B" wraz z tamtejszą panią kierowniczką wystąpiła do Rektora o przekazanie im w dzierżawę tego akademika. (a)

\*

## 700 mln na stypendia

Uczelniana Rada Samorządu Studentów podjęła decyzję o przeznaczeniu nadwyżki funduszu stypendialnego z I kwartału. Na wniosek Grzegorza Wątroby z zaoszczędzonych ponad trzech miliardów złotych, na remont DS przy Bydgoskiej przeznaczono 2,4, pozostawiając 700 milionów na dopłaty do stypendiów w maju i czerwcu br. Nie przeszedł wniosek przewodniczącego samorządu Ryśka Kowalskiego, by mniej przekazać na remont akademika, a więcej na stypendia. Naprawa zdestawowanego DS-u na Bydgoskiej stała się palącą koniecznością. Bez względu na to, kiedy miałby zostać przeprowadzony remont, jego koszty i tak musiałyby być pokryte z funduszu stypendialnego. 700 milionów złotych, przekazane na stypendia pozwolą na niewielkie (ale zawsze) zwiększenie wysokości wypłat. (a)

\*

**Witamy konkurencję**

Ujrzał światło dzienne pierwszy numer "Niepostępowego Biuletynu Akademickiego", wydawanego przez kręgi zbliżone do SKMA. Pismo kierowane jest do wszystkich, którym nieobce słowo "prawica" i tradycyjny system wartości chrześcijańskich. W inauguracyjnym numerze sporo o polityce i ideologii, mniej o Uniwersytecie (wywiad z Pełnomocnikiem Rektora d.s. ekonomicznych dr Matuszewskim, informacja o Warsztatach Samorządowych, trzy drobne białki w serwisie). Cena "NBA" wynosi 1000 zł. Wysokość nakładu nieznana, a szkoda. (P)

\*

KSERO -

350 zł A-4

Aleja Słowackiego 48/IIp

formy wywierania nacisku - list do krakowskich radnych oraz dyskusyjne spotkanie w "Rotundzie" z udziałem rektorów, przedstawicieli władz miasta oraz prasy.

Wówczas to uaktywniła się niezbyt liczna, ale przebojowa grupa zwolenników dotychczasowych uregulowań prawnych z Bractwem Trzeźwości na czele. Ich zdaniem meliny w akademikach można wytępić jedynie metodą pały i azotoku. Dziwne, że nie udało się tego dokonać do tej pory - ustawa obowiązuje wszak nie od wczoraj. Piwo w klubach to dla Bractwa jedynie dodatkowy strumień alkoholu, nie mogący pozostać bez wpływu na narodową kondycję. Z rzeczowymi argumentami można polemizować, ale co począć, gdy zwolennicy klubowej prohibicji mieszają do całej sprawy świętego Józefa albo grają na uczuciach, opowiadając o tragediach rodzin alkoholików? Niewątpliwie chwytają to za serce, ale z zasadniczym problemem ma niewiele wspólnego.

Mimo wysiłków Bractwa szala zdaje się przechylać na stronę Komitetu. Rektorzy krakowskich szkół wyższych oraz niektórzy przedstawiciele władz miasta dali się chyba przekonać, że przywrócenie sprzedaży piwa w klubach nie pociągnie za sobą żadnych zgubnych skutków, wręcz przeciwnie - przyczyni się do zmiany obyczaju picia wśród studentów i umożliwi kulturze studenckiej egzystencję w twardych realiach gospodarki rynkowej. Pozostaje jeszcze wpolić to przekonanie krakowskiemu posłom, bowiem to oni mają wpływ na kształt nowelizowanej właśnie ustawy.

Piotr Korbiel

**CYTAT NUMERU:**

**"Studenci powinni się uczyć, a nie zabawiać w alkohol"**

(P. Małgorzata Stochel, dyrektorka przedszkola, podczas dyskusji na temat piwa w klubach studenckich)

**WUJ** - Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego - aperiodyk wydawany przez Uczelnianą Radę Samorządu Studentów UJ.

Redaguje zespół: Andrzej Garapich (szef), Piotr Korbiel i "Jaś Kowalski"

Nakład: 1200 egzemplarzy rozdawanych bezpłatnie

Druk: HORUS, sp. z o.o., ul. Piłsudskiego 22

Numer zamknięto: 14 kwietnia 1992

Kontakt z redakcją: pokój 31 A w Coll. Novum, tel. 22-10-33 w.172 i koperta z napisem "WUJ" w tym pokoju.